

Pierwszy upadek państwa faraonów

Już w starożytności dzielono historię Egiptu farańskiego na 30 dynastii obejmujących okres od początków III tysiąclecia p.n.e. do najazdu Aleksandra Wielkiego na Egipt w roku 332 p.n.e.¹ Pierwsze dwie dynastie były okresem formowania się potężnego, znakomicie zorganizowanego państwa, które poszerzało się stopniowo, szczególnie w kierunku południowym (dzisiejszy Sudan północny) i północno-wschodnim (tereny Palestyny i zachodniej Mezopotamii).² Czasy późniejsze obejmują trzy okresy jego wspaniałego rozkwitu, nazywane Starym-, Średnim- i Nowym Państwem. Po każdym z nich następował okres upadku władzy centralnej, trwający niekiedy nawet ponad trzysta lat. Te „ciemne czasy” nazywamy Okresami Przejściowymi, jakkolwiek i one miały swój istotny wkład w rozwój cywilizacji egipskiej.

Symbolem okresu Starego Państwa (ok. 2650-2150 p.n.e.) są wielkie piramidy wznoszone jako grobowce królewskie, otoczone grobami największych dostojników. Pierwsza piramida powstała ok. roku 2650 p.n.e. w centralnej części nekropoli ciągnącej się dziesiątki kilometrów po zachodniej stronie Nilu. Było to cmentarzysko miasta Memfis, położonego na południowym krańcu delty Nilu, jednego z najbardziej kosmopolitycznych ośrodków kultury w świecie starożytnym. W okresie Starego Państwa funkcjonowało ono jako stolica kraju. Ze wspaniałych świątyń i pałaców zachowały się do dziś zaledwie wątki murów i pojedyncze bloki z płaskorzeźbioną dekoracją, leżące tu i ówdzie pośrodku pól uprawnych i gajów palmowych.

* Prof. dr hab. Karol Myśliwiec, członek korespondent PAN, Zakład Archeologii Śródziemnomorskiej PAN, Warszawa

¹ K. Myśliwiec, *Święte znaki Egiptu*, drugie wydanie, Warszawa 2001, 23-26, 213-214.

² K. Ciałowicz, *Początki cywilizacji egipskiej*, Warszawa 1999; T.A.H. Wilkinson, *Early dynastic Egypt*, London-New York 1999; Id., *Genesis of the Pharaohs. Dramatic new discoveries that rewrite the origins of ancient Egypt*, London 2003. Wyjątkowo ważne źródła archeologiczne do poznania tego okresu zostały przed kilku laty odkryte przez polskich archeologów w miejscowości Tell el-Farcha w Delcie Nilu. Grupa unikatowych zabytków z tych wykopalisk, pokazanych po raz pierwszy w 2007 r. na okresowej wystawie zorganizowanej w Kairze w ramach obchodów 70-lecia polskich wykopalisk w Egipcie, weszła już na stałe do ekspozycji słynnego Muzeum Egipskiego w Kairze: K. Ciałowicz, Tell el-Farkha, *Seventy Years of Polish Archaeology in Egypt*, Warsaw 2007, 67-78; id. [w:] A. Majewska (wyd.), *Seventy Years of Polish Archaeology in Egypt*, Egyptian Museum in Cairo, 21 October-21 November 2007, 43-71.

Natomiast na zachodnich obrzeżach tego miasta, gdzie masywem skalnym zaczyna się Sahara, wznoszą się do dziś monumentalne świadectwa potęgi Egiptu w Starym Państwie. Pierwsza piramida była dziełem Imhotepa, legendarnego architekta i kapłana, którego czczono później przez kilka tysięcy lat jako boga. Dla kolejnych władców budowano piramidy jeszcze większe, udoskonalając ich konstrukcję. Największe powstały w czasach IV dynastii dla faraonów o imionach Cheops, Chefren i Mykerynos. W czasach późniejszych uważano je za jeden z cudów świata.

Tak niezwykle dzieła architektury, których budowę rozpoczynano już w momencie wstąpienia kolejnego faraona na tron, mogły powstać dzięki znakomitej organizacji państwa egipskiego. Faraon był władcą absolutnym, identyfikowanym z różnymi bogami politeistycznej religii, przede wszystkim zaś z bogiem słońca Re. Natomiast na czele administracji stał wezyr, którego można porównać z dzisiejszym premierem. Jemu podlegała rzesza urzędników, z których każdy miał ściśle określone funkcje i miejsce w urzędniczej hierarchii. Groby dworzan budowano w pobliżu piramidy będącej miejscem wiecznego spoczynku ich chlebobawcy.

Budowa piramid przyczyniała się z jednej strony do legitymizacji władzy faraona, z drugiej zaś stymulowała postęp techniczny i, co za tym idzie, rozwój specjalizacji. To zaś powodowało dalszą rozbudowę administracji funkcjonującej dzięki precyzyjnemu systemowi podatków, wzrost jej znaczenia i niezależności od faraona. Dzięki budowie piramid szerokie rzesze społeczeństwa miały udział w redystrybucji ekonomicznego potencjału kraju. Warto przypomnieć, że grupę ludzi zatrudnionych przy budowie największej z piramid, wzniesionej dla Cheopsa, ocenia się na 20 000, podczas gdy równie liczna grupa tworzyła infrastrukturę związaną, np., z wydobywaniem i transportem budulca, produkcją narzędzi oraz wyżywienia itp., zaś członkowie ich rodzin, tj. żony, dzieci i dziadkowie, tworzyli rzeszę liczącą co najmniej 240 000 osób.³ Nowe światło na znakomitą organizację procesu inwestycyjnego przy budowie tej piramidy rzuciły w ostatnich latach amerykańskie wykopaliska po jej wschodniej stronie, w trakcie których odsłonięto osiedle robotników zatrudnionych przy jej budowie.⁴

W czasach 3. i 4. dynastii wezyr i najwyżsi urzędnicy byli najczęściej dziećmi i krewnymi faraona. W miarę rozrastania się administracji powstawały dynastie urzędnicze, które coraz mniej związane były z władcą więzami krwi. Rola takich dynastii była szczególnie znacząca na prowincji egipskiej, w stolicach powiatów, na które podzielony był cały kraj. Aby zapobiec narastającej tendencji do ich uniezależniania się od władzy cen-

³ M. Bárta, *Der Zusammenbruch des Alten Reiches, Sokar. Das ägyptische Pyramidenzeitalter*, 18, 2009, 45.

⁴ M. Lehner, *Daily Life of the Pyramid Builders*, AERAGRAM (Ancient Egypt Research Associates. Groundbreaking Archaeology), 10/1, Spring 2009, 8-14.

tralnej, kolejni królowie 5. i 6. dynastii, poczynając od Dzedkare, wprowadzają reformy dotyczące administracji w południowych częściach kraju.⁵ Służyło temu, m.in., stworzenie urzędu „nadzorcy Górnego Egiptu”, a także powoływanie dwu wezyrów jednocześnie, jednego w Memfis, drugiego w Górnym Egipcie. Tylko jeden z wezyrów dwóch ostatnich dynastii Starego Państwa nosi tytuł „syn królewski”.

Stopniowy wzrost potęgi wielmożów, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, przy jednoczesnym słabnięciu władzy faraona, znajduje wyraz w architekturze grobowej 5. i 6. dynastii. Kolejne piramidy mają coraz mniejsze rozmiary, podczas gdy grobowce wielmożów są budowlami coraz bardziej monumentalnymi, zaskakującymi nie tylko ilością pomieszczeń, lecz także bogatą dekoracją. Płaskorzeźby i malowidła zdobiące ich ściany, podobnie jak rzeźby trójwymiarowe pochodzące z mastab tego okresu, należą do arcydzieł sztuki egipskiej. Znamienny dla pozycji społecznej i rangi politycznej ich właścicieli jest fakt, że w architekturze ich grobów odnajdujemy wiele elementów typowych dla grobowców królewskich. Z czasów panowania Niuserre (5. dynastia) pochodzi największy i najstarszy grobowiec tej klasy, należący do wezyra Ptahszepesa, który nie był już krewnym faraona.⁶ Naśladowali go później najważniejsi dworzanie z początków 6. dynastii, których mastaby otaczają piramidy królewskie w Sakkarze.

Konflikt między władcą a dynastiami urzędników prowadzi do kryzysu politycznego i społecznego, który nasila się w początkach 6. dynastii.⁷ Źródła historyczne tego okresu wykazują wprawdzie powściągliwość co do najbardziej dramatycznych wydarzeń, gdy jednak zadamy sobie trud czytania „między wierszami” w tekstach hieroglificznych wypisanych na ścianach grobowców wielmożów, szczególnie prowincjonalnych, a także przestudiujemy źródła pisane okresów późniejszych, przynoszące echo tych wydarzeń, ukaże się obraz przerażający. Za panowania pierwszych władców 6. dynastii, ok. 2300 p.n.e., dochodzi kilkakrotnie do spisków pałacowych przeciw faraonowi. Ofiarą zamachu pada prawdopodobnie pierwszy władca tej dynastii, Teti, po którym władzę przejmuje na krótko (może tylko na rok) uzurpator o imieniu Userkare.⁸ Milczą o nim źródła współczesne mu, ale jego imię pojawia się w późniejszych wykazach władców, co pozwala przypuszczać, że mógł on być jednym z synów poprzedniego władcy, np. młodszym synem, który upomniał się o prawa do tronu, albo dzieckiem z „mniej prawego” łoża, choćby synem którejś z faworyzowanych dam haremowych. Najwyraźniej większość spisków została

⁵ N. Kanawati, *Governmental reforms in Old Kingdom Egypt*, Warminster 1980; N. Strudwick, *The administration of Egypt in the Old Kingdom: the highest titles and their holders*, London 1985.

⁶ M. Verner, Abusir I, *The Mastaba of Ptahshepes, Reliefs 1-2*, Prague 1977.

⁷ R. Müller-Wollermann, *Krisenfaktoren im ägyptischen Staat des ausgehenden Alten Reichs*, Tübingen 1986.

⁸ N. Kanawati, *Conspiracies in the Egyptian Palace – Unis to Pepy I*, London and New York 2003, 4, 157-161, 169-171.

jednak stłumiona, a ich uczestnicy surowo ukarani. Znaleźli się wśród nich ludzie szczególnie zaufani, np. jeden z wezyrów i naczelnny lekarz, obydwaj z najbliższego otoczenia faraona. Gdy popadli w niełaskę faraona, odebrano im grobowce położone w pobliżu piramid w Sakkarze. Płaskorzeźby zdobiące ich ściany zostały zniszczone i przekute dla nowych właścicieli, również wysokich dostojników, zapewne lojalnych wobec panującego władcy. Ślady podobnych zniszczeń znajdujemy w większości grobowców z okresu panowania Pepi I, prawowitego następcy tronu, który objął rządy po obaleniu uzurpatora.

Wyłania się z tego obraz czasów wstrząsanych skandalami politycznymi i konfliktami rodzinnymi, których świadectwem w grobach wielmożów są, m.in. wizerunki i imiona starszych braci wymłotkowane przez młodszą progeniturę. Ta ostatnia – wbrew zasadom obowiązującym w Egipcie od stuleci – zaczęła się domagać nienależnych jej przywilejów i praw. Pierwsze świadectwo kompletnego, celowego zniszczenia wyobrażeń najstarszego z braci znajdujemy właśnie w grobowcu Ptahszepsesa, o którym była mowa wyżej.⁹ Sceny i teksty dekorujące ściany mastab najwyższych urzędników 5. i 6. dynastii wskazują wyraźnie, że prerogatywy władcy były coraz częściej uzurpowane przez administrację najwyższego szczebla.

Do najciekawszych świadectw postępującego rozkładu państwa należą grobowce dostojników z pierwszej połowy 6. dynastii, odkryte w ostatnim dwudziestoleciu przez polską misję archeologiczną prowadzącą wykopaliska w Sakkarze pod kierunkiem autora niniejszego tekstu.¹⁰ Tuż obok piramidy Dżesera, po jej zachodniej stronie, odsłoniłszy nekropole złożoną z grobów, których część podziemna, zawierająca głęboki szyb i komorę grobową z sarkofagiem, przykryta była mastabą skonstruowaną z cegły suszonej, natomiast część kultowa, dostępna dla rodziny i kapłanów, wykuta była w skale i bogato dekorowana polichromowanymi płaskorzeźbami. Te ostatnie ukazywały życie zmarłego w idealnym świecie, którego wyobrażenie było niemal lustrzanym odbiciem życia doczesnego. Ponieważ miejsce wiecznego spoczynku przygotowywane było już za życia właściciela grobu, dekoracja jego ścian przekazywała treści zgodne z życzeniem dostojnika. Szczególnie ciekawym źródłem historycznym okazują się przedstawienia rodziny zmarłego i towarzyszące im teksty, a jeszcze bardziej ich późniejsze retusze i celowe zniszczenia, które dowodzą, jak bardzo wyidealizowany obraz rodziny, wykonany pod dyktando właściciela grobu, różnił się od rzeczywistości.

Grobowce odkryte przez polskich archeologów, a szczególnie ich komory grobowe, zawierające często bogatą zastawę złożoną wraz z ciałem zmarłego, zostały w większości wypadków okradzione już w krótkim czasie po pogrzebie przez zorganizowane bandy

⁹ M. Verner, op. cit., 64, 211 (48), 212 (49), 214 (51), 215 (52), pl. 31.

¹⁰ K. Myśliwiec, *Gdzie zbudowano pierwszą piramidę?*, „Nauka” 2/2006, Warszawa 2006, 111-135.

poszukujące przede wszystkim kosztowności wykonanych ze szlachetnych kruszców. Rabusiów nie interesowały natomiast przedmioty wykonane z kamienia, nawet jeżeli powierzchnia tych ostatnich dekorowana była pięknymi płaskorzeźbami. Dzięki temu zachowały się wyobrażenia zmarłego i napisy zawierające imiona, tytułaturę, a niekiedy nawet skrótową biografię, wykute na niektórych elementach architektury grobowej. Najczęściej występują one na tzw. ślepych wrotach, które były najważniejszym elementem dekoracji (ryc. 8, 10, 11).¹¹ Umieszczane w zachodniej ścianie kaplicy kultowej, były miejscem, gdzie, jak wierzą, dusza zmarłego kontaktowała się ze światem żywych i „konsumowała” wiktuały składane przed „wrotami” na stole ofiarnym. W większych grobowcach „ślepe wrota” rzeźbione były w powierzchni ściany, zaś w mniejszych miały formę kamiennej płyty wstawionej w ścianę, stanowiąc najczęściej jedyną dekorację tej ostatniej.

By dostać się do zakamuflowanego szybu i komory grobowej, rabusie musieli wyrwać tę płytę, a kiedy w pośpiechu zasypywali szyb po wykonaniu swojej „roboty”, wrzucali ją do zasypu, o ile wcześniej nie roztrzaskali jej na mniejsze fragmenty. Trzeba przyznać, że bandy wyspecjalizowane w okradaniu grobowców składały się z mistrzów tego rzemiosła. Byli oni najlepszymi znawcami topografii nekropoli. Wiedzieli, np., przy której ścianie szybu na jego dnie znajduje się komora grobowa z ciałem zmarłego, dzięki czemu nie musieli usuwać całego zasypu, lecz tylko drażyć w nim wąski kanał, ryzykując przy tym, że ogromna masa ziemi runie na nich i przypadkiem uczyni szyb miejscem ich wiecznego spoczynku. Archeolog znajduje niekiedy szkielety świadczące o takim wtórnym „użyciu” grobowca, a w każdym razie dostrzega natychmiast w strukturze zasypu, jaką drogą intruzi posuwali się w głąb ziemi, by jak najprędzej dotrzeć do komory. Ich gruntowna wiedza w tej materii pozwala przypuszczać, że albo brali wcześniej udział w przygotowaniu pochówku, albo byli uczestnikami pogrzebu, albo też mieli współników wśród ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo nekropoli.

Praktyka okradania grobów upowszechniała się pod koniec Starego Państwa, co powodowało z kolei zmiany w zwyczajach grzebalnych. Ponieważ trudno było zabezpieczyć przed rabunkiem liczne obiekty kultowe i wotywny, np. statuetki wykonane z różnych materiałów, które w bezpieczniejszych czasach umieszczano w kaplicy grobowca, na przełomie 5. i 6. dynastii zaczął się rozpowszechniać zwyczaj umieszczania ich w podziemnej części grobu wraz z ciałem zmarłego. Nowa, rytualna funkcja komory grobowej spowodowała z kolei, że ściany tej ostatniej zaczęto dekorować płaskorzeźbami i malowidłami, przedstawiającymi całe bogactwo ofiar składanych tu przez kapłanów.

¹¹ Zob., np. ślepe wrota w kaplicy grobowej Ni-anch-Nefertema, odkryte przez polską misję w Sakkarze w roku 2003: K. Myśliwiec, *Teologia polityczna w Egipcie faraonów czyli nihil novi sub sole*, „Nauka” 1/2004, Warszawa 2004, 57.

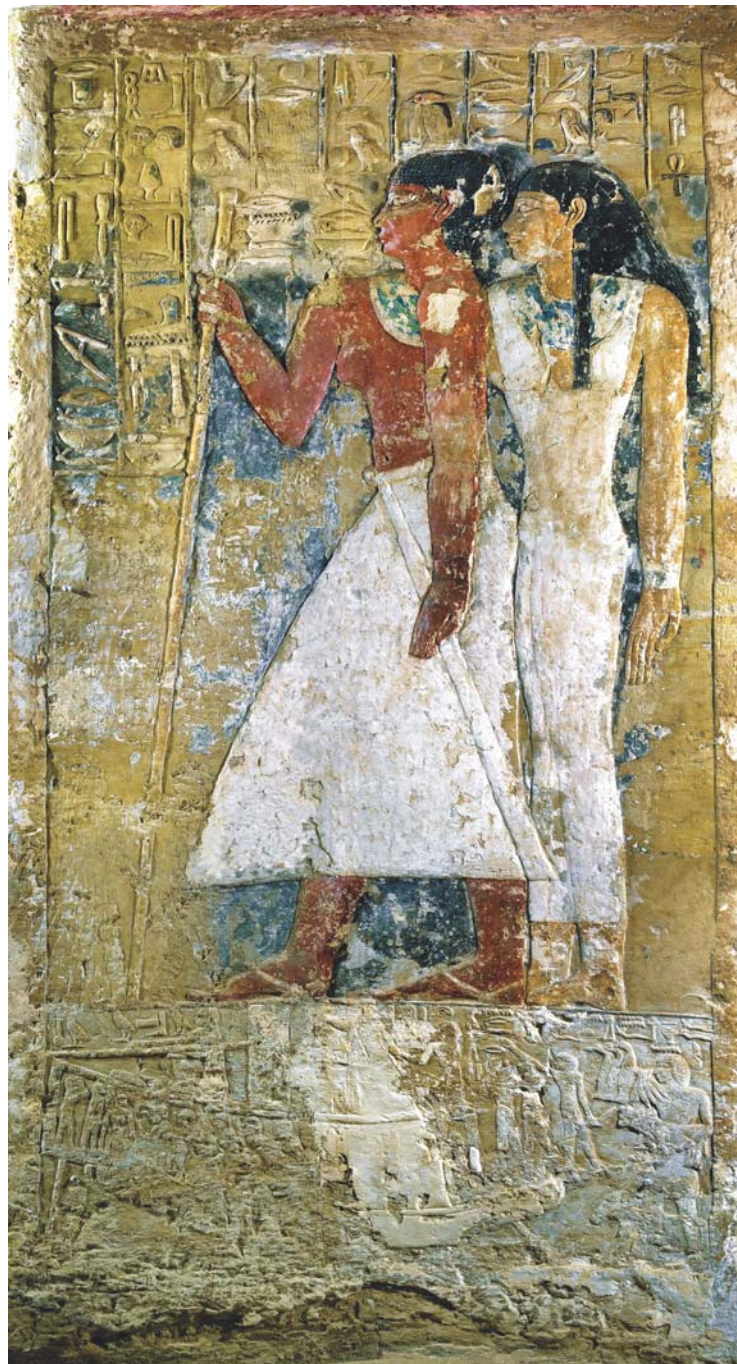
Natomiast dekoracja naziemnych części grobowca narażona była coraz częściej na zniszczenia. Treść płaskorzeźb i malowideł wykutych na ścianach kaplic kultowych i pomieszczeń sąsiednich stała się narzędziem walki, która z płaszczyzny politycznej przenosiła się często w sferę skomplikowanych układów między właścicielem grobu a jego progeniturą. Problem ten nabierał szczególnego znaczenia po śmierci ojca, kiedy to – zgodnie z tradycją – jego następcą i dziedzicem miał być najstarszy syn. To budziło emocje młodszego, a szczególnie najmłodszego rodzeństwa, oczywiście tylko męskiego. Że wola ojca i tradycja nie były już prawie nigdy respektowane, a konflikty wewnątrz rodziny znajdowały oparcie w kryzysie politycznym, świadczą najdobitniej celowe zniszczenia i przekucia scen i tekstów, które zdobią ściany dwu grobów tego okresu odkrytych w ostatnich latach przez polską misję archeologiczną w Sakkarze.

Gdy jesienią 1997 roku weszliśmy do kaplicy kultowej pierwszego z nich, fascynacja pięknymi i wspaniale zachowanymi płaskorzeźbami oraz ich bogatą polichromią szybko ustąpiła miejsca chęci zrozumienia niezwykłych treści zawartych w dekoracji ścian.¹² Szokujący był już sam fakt, że właściciel grobowca o imieniu Merefnebef, opisany jako wezyr, miał grobowiec złożony w części naziemnej z jednego tylko, niewielkiego pomieszczenia, podczas gdy mastaby jego „kolegów po fachu” z okresu minimalnie wcześniejszego miały takich pomieszczeń nawet kilkadziesiąt. Sprawa wyjaśniła się, gdy przestudiowaliśmy dokładnie inskrypcje hieroglificzne na ścianach grobowca. Tytuł wezyra występuje wyłącznie w napisach dekorujących fasadę kaplicy, czyli na ścianach, które z pewnością były opracowywane na końcu. Wniosek jest prosty: Merefnebef został wyniesiony na najwyższe w państwie stanowisko stosunkowo późno, być może pod koniec swojej kariery, na co wskazywałyby liczne nieukończone fragmenty fasady i dziedzińca przed nią. Wcześniej był urzędnikiem średniej klasy, prawdopodobnie związanym z haremem królewskim, jak wskazuje jeden z jego tytułów. Kiedy spotkało go niespodziewane szczęście, przystąpił do rozbudowy przedniej części swojego skromnego grobowca, m.in. o małą kaplicę przeznaczoną zapewne dla kogoś z najbliższych członków rodziny. Niestety, śmierć zaskoczyła go w momencie, kiedy wykuwanie wejścia do tej kaplicy było ledwo rozpoczęte. Również po śmierci nie miał szczęścia. Ciało jego, złożone w niewykończonym sarkofagu z dobrego gatunku wapienia, zostało później wyciągnięte przez niewielki otwór, jaki złodzieje pozostawili między skrzynią a wiekiem, podpierając to ostatnie niewielkim kamieniem. Na powierzchni wieka „oczyszczono” je niewątpliwie ze „zbędnych” ozdób, nie zwracając uwagi na integralność bezczeszczonych zwłok. Szkielet rosnego, przystojnego mężczyzny znaleźliśmy w całkowitym nieładzie, dalekim od jego pierwotnej pozycji.

¹² K. Myśliwiec, K. Kuraskiewicz, D. Czerwik et al. *The Tomb of Merefnebef*, 1-2, Warszawa 2004.

Dlaczego faraon wyniósł do najwyższego urzędu „szarą eminencję” świadcząca usługi dla haremu? Czyżby miał wobec niego zobowiązania wynikające z dostępu do tajemnic? A może łączyła ich komitywa natury politycznej? Jeśli tak, który to był władca? Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania przypomina proces poszlakowy. Istotną wskazówkę znajdujemy już w wejściu do kaplicy kultowej wezyra, gdzie inskrypcje towarzyszące jego wizerunkom na dwu równoległych ścianach zostały intencjonalnie zniszczone w diagnostycznych miejscach (ryc. 1, 2). Są to fragmenty tytulatury właściciela grobu, a dokładnie jeden tytuł, który musiał mieć dla niego istotne znaczenie. W dwu analogicznych inskrypcjach wymłotkowano słowo „król” występujące w epitecie „honorowany przez (króla)”. Zastanawiający jest już sam epitet, niezwykle rzadki w tytulaturze dostojników tego okresu. Podobne formuły zawierają z reguły imię jednego z bogów egipskiego panteonu, natomiast umieszczenie tam słowa „król”, wydaje się świadczyć o szczególnej zażyłości z władcą albo faworyzowaniu właściciela grobu przez tego ostatniego. Choć w inskrypcji nie pojawia się imię faraona, jego identyfikacja nie naszcza większych trudności. Skoro słowo to budziło aż takie emocje, że zostało wymłotkowane, możemy być pewni, że ówczesny ikonoklasta wiedział, o którego faraona chodzi, i że była to *persona* na tyle już *non grata*, iż można było sobie pozwolić na bezkarne wymazanie choćby samej aluzji do tej postaci. Ponieważ wiemy skądinąd, że ikonoklasta działał w początkach panowania Pepi I, prawowitego następcy Tetiego (prawdopodobnie zamordowanego w efekcie spisku pałacowego), jedynym obiektem takiej *damnatio memoriae* mógł być Userkare, uzurpator, który na krótko przejął władzę po Tetim. Wszystko wskazuje więc na to, że właśnie Userkare, być może w rozpaczliwym poszukiwaniu lojalnej „kadry”, umożliwił niespodziewaną karierę nuworyszowi o imieniu Merefnebef. Paradoksalnie, już imię tego ostatniego wyraża zażyłość z faraonem, choć na pewno nie zostało ono nadane dopiero w wyniku nagłego awansu. Należy je bowiem tłumaczyć „Ten, którego kocha jego pan” raczej niż „Ten, który kocha swojego pana”.

Taka identyfikacja króla – protektora naszego wezyra – ma swoje implikacje, które znajdują pełne potwierdzenie w dekoracji odkrytego przez nas grobowca. W tych samych scenach, z których usunięto słowo „król”, wymłotkowano też całkowicie te partie reliefu, które ukazują starszych synów właściciela grobu, w tym najstarszego z nich, noszącego imię Manefer (ryc. 1, 2). Nietkniętym pozostawiono tylko wyobrażenie najmłodszego z nich, noszącego dwa imiona, obydwa identyczne z imionami ojca (Merefnebef i Fefi). Czyżby synów podzieliły sympatie polityczne, które zainspirowały ikonoklastę do unicestwienia wizerunków starszych spośród nich? Byłoby to możliwe w sytuacji, gdyby starsi synowie okazali się, podobnie jak ojciec, zwolennikami faraona uzurpatora (Userkare), który wyniósł ojca na najwyższe stanowisko egipskiej administracji, zaś najmłodszy opowiedział się już po stronie prawowitego następcy tronu (Pepi I), który wkrótce objął władzę.



Ryc. 1. Grobowiec wezyra Mernebefa (ok. 2300 p.n.e.) w Sakkarze, odkryty przez polskich archeologów w 1997 roku. Północna ściana wejścia do kaplicy kultowej; skute reliefy z wyobrażeniami synów wezyra (fot. Jarosław Dąbrowski)



Ryc. 2. Południowa ściana wejścia do kaplicy. Skuty relief z wyobrażeniem najstarszego syna i zachowane wyobrażenie syna najmłodszego (fot. Jarosław Dąbrowski)

Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak rozwiązanie dość prozaiczne: najmłodszy syn, ambitny imiennik ojca, pozazdrościł starszym braciom, a przede wszystkim najstarszemu z nich, schedy po ojcu. Zrodził się konflikt interesów, który zakończył się zwycięstwem najmłodszego z braci. Zapewne z jego to inicjatywy zniszczono wizerunki wszystkich pozostałych braci, nie tylko w wejściu do kaplicy grobowej, ale i w jej wnętrzu. Dotyczy to przede wszystkim dwu analogicznych scen dużych rozmiarów, zamykających cykl narracyjny na obydwu krańcach ściany zachodniej, tuż obok „ślepych wrót”. Każda z nich przedstawia właściciela grobu w towarzystwie dwu postaci małych rozmiarów: żony i najstarszego syna. W obydwu scenach wyobrażenie tego ostatniego i towarzyszący mu napis zostały wymłotkowane, jednak nie tak gruntownie jak w wejściu do kaplicy, dzięki czemu można zrekonstruować zarówno jego imię, jak i tytułaturę.

Ale młodociany ikonoklasta, kierowany nienawiścią do braci, chciał się też wykazać dobroczynnością wobec pamięci zmarłego ojca, tak jak faraonowie w czasach późniejszych o tysiąc lat wielokrotnie usiłowali legitymizować swe aspiracje do tronu poprzez restaurowanie wcześniejszych, zaniedbanych świątyń bogów egipskich. Takiej właśnie propagandzie służyły wyryte w kamieniu teksty „historyczne”, opowiadające o tym, jak to bogowie wybrali na następcę tronu tego spośród braci, który najbardziej dbał o ich siedziby i posągi. Był to jeden z najbardziej popularnych gatunków literackich w służbie „teologii politycznej” uprawianej w starożytnym Egipcie.

Merefnebef junior wykazał się natomiast działalnością „restauratorską” w grobie swojego ojca. Na południowym końcu wschodniej ściany w kaplicy kultu tego ostatniego „naprawił” płaskorzeźbę w miejscu, gdzie słaba skała wykruszyła się zapewne już wkrótce po pogrzebie, co musiało spowodować uszkodzenie oryginalnej dekoracji (ryc. 3). Uzupełniwszy ubytki w górnej części ściany przy pomocy kilku bloków o nieregularnych kształtach, tuszując gipsem ich nierówną powierzchnię, kazał tam wyrzeźbić piękną scenę rybołówstwa, jeden z najbardziej klasycznych motywów dekorujących ściany w grobowcach dostojników egipskich. Scena ta zadziwia jednak kompozycją, stylem reliefu i kolorystyką, zupełnie innymi niż w pozostałych częściach grobowca. Mimo to mógłby ktoś pomyśleć, że retusze zostały wykonane już za życia właściciela grobu, ponieważ jego imię towarzyszy głównej postaci tej sceny, której rybacy ofiarowują efekty swojego wysiłku. Złudzenie to znika jednak natychmiast, gdy przeczytamy imię jego małżonki (Hemi), przedstawionej nieco niżej. Różni się ono od imion czterech małżonek wezyra, wielokrotnie przedstawionych na ścianach tego grobowca. Scena rybołówstwa nie ukazuje więc właściciela grobu, lecz jego imiennika i najmłodszego syna – niewątpliwie tego samego, który w walce o schedę po ojcu kazał wymłotkować wizerunki swoich braci we wszystkich innych scenach, gdzie pojawiali się obok ojca. Wszystko wskazuje na to, że w początkach 6. dynastii podobne skandale miały miejsce w rodzinach wielu dworzan faraona, świadectwa konfliktów znajdujemy bowiem w dekoracji ich grobów.



Ryc. 3. Przeróbki i retusze na ścianach kaplicy: scena rybołówstwa dodana przez najmłodszego syna (fot. Maciej Jawornicki)

Szczególnie ciekawy jest przykład wezyra o imieniu Mereruka, którego grobowiec znajduje się w północnej Sakkarze, tuż obok piramidy jego chlebobdawcy, faraona Tetiego. Jest to największa mastaba wezyra na terenie nekropoli królewskiej w Sakkarze. Jej właściciel był też człowiekiem niezwykłym. Nie pochodził wprawdzie z rodu królewskiego, ale poślubił córkę faraona. Ponieważ nie była to jego pierwsza żona, powstało w rodzinie zamieszanie, którego odbiciem jest właśnie grobowiec Mereruki.

Część tej olbrzymiej mastaby jest grobowcem jego najmłodszego syna (Meriteti), który w inskrypcjach dekorujących jej ściany nazywany jest „jego najstarszy syn, jego ukochany syn z jego ciała”. Przyczyny tego kłamstwa nie trzeba szukać daleko: Meriteti („Ten, którego kocha król Teti”) był dzieckiem drugiej żony, zatem wnukiem faraona. Można sobie wyobrazić, jakie uczucia wobec tego młodzieńca żywił autentyczny najstarszy syn, noszący imię Memi, prawowity spadkobierca. Zapewne czekał tylko na śmierć panującego władcy, by rozprawić się z jego wnukiem. Gdy spełniło się jego marzenie, natychmiast zmienił swe imię na takie, które deklarowało wierność nowemu królowi: Pepi-anch („Niech żyje (faraon) Pepi”), a na ścianach grobowca wymłotkował imię i wizerunki swojego młodocianego konkurenta, pozostawiając jednak całą jego tytulaturę. Oczywiście, powstałe w napisach luki wypełnił swoim nowym imieniem. Na różne sposoby polityka przeplatała się zapewne z walką o spadek i honory również w innych grobowcach tego okresu, ofiarą ikonoklastów padały bowiem najczęściej wyobrażenia postaci opisanej jako „najstarszy syn”, ukazanej przeważnie tuż obok ojca, tak by ich stopy przynajmniej częściowo nakładały się na siebie (ryc. 6). Z czasem scena taka stała się schematem ikonograficznym powtarzanym niemal w każdym grobie. Właściciel grobu najwyraźniej chciał już za życia ustalić porządek w rodzinie, faworyzując – zgodnie z tradycją – najstarszego syna. Właśnie to musiało budzić największe emocje, szczególnie u najmłodszego rodzeństwa, które po śmierci ojca robiło wszystko, by ten porządek zakłócić.

Wezyr-nuworysz o imieniu Merefnebef był też sybarytą, który już za życia uzurpował sobie niektóre prerogatywy króla. Miał trzy różne imiona i aż cztery żony, przedstawione kilkakrotnie jako kwartet harfistek. Starał się ponadto, by jego skromny grobowiec przypominał choć trochę miejsce wiecznego spoczynku faraona. Sufit i „ślepe wrota” w kaplicy kultowej kazał pomalować na kolor czerwony z czarnymi plamami, tak by przypominały granit, materiał, na który mógł sobie pozwolić w rzeczywistości tylko faraon. Natomiast w fasadzie grobowca umieścił nad wejściem długą inskrypcję, tzw. biografię idealną, która swoją formą miała przypominać słynne „Teksty Piramid”, czyli zbiór zaklęć, modlitw i wątków mitologicznych będących najstarszym dziełem literatury egipskiej. Pod koniec 5. dynastii, a więc krótko przed przyjściem Merefnebefa na świat, teksty te po raz pierwszy wyrzeźbiono na ścianach grobowca królewskiego (piramidy faraona o imieniu Unis). To niezwykle wydarzenie pobudzało zapewne wyobraźnię dwo-

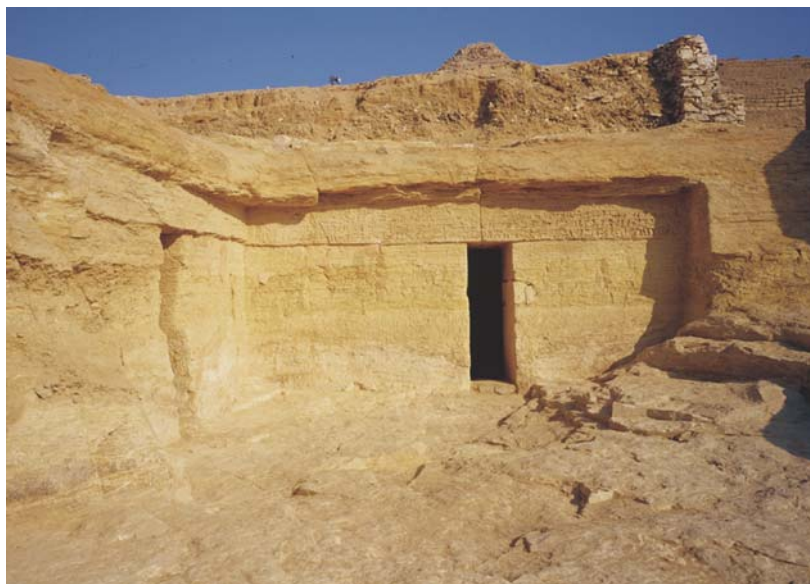
rzan, skłaniając ich do naśladowania przynajmniej formy „Tekstów Piramid” w napisach na ścianach ich własnych grobów. Hieroglify wykute w reliefie wklęsłym, malowane monochromatycznie na kolor niebieski, kontrastujący elegancko ze śnieżnobiałym tłem, pojawiają się bowiem nie tylko we wspomnianej „biografii” nad wejściem do kaplicy kultu wezyra, lecz także w inskrypcjach wielu innych grobowców tego okresu.

Niemym świadkiem skandalicznych scen, jakie rozgrywały się niewątpliwie przed i we wnętrzu grobowca Merefnebefa, gdy rozgorzała walka między jego synami, był zapewne młodzieniec o imieniu Ni-anch-Nefertem (= „Ten, który jest życiem (boga) Nefertuma”), późniejszy kapłan odpowiedzialny za pośmiertny kult przy piramidach dwu faraonów i sekretarz królewski. Właśnie on stał się – zapewne z łaski króla – właścicielem grobu sąsiedniego, mającego niemal identyczny kształt jak grobowiec wezyra. Odkryty przez polską misję archeologiczną w roku 2003 (ryc. 4-13)¹³, grobowiec ten wykazuje jednak zmiany pokoleniowe, które można uważać za *signum temporis*.

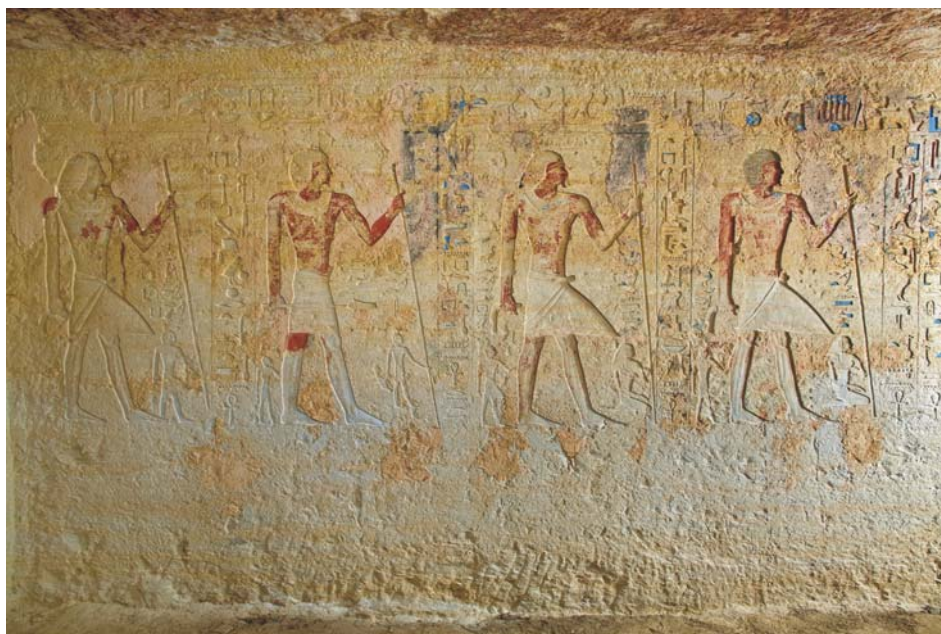
Skalna fasada grobowca miała być w pierwotnym założeniu niemal kopią też w nieco wcześniejszym grobie sąsiada. Jej długą tylną ścianę, rozciągającą się z północy na południe, zamierzano podzielić poziomo na trzy pasy dekoracji (ryc. 4). Powierzchnię ściany, łatwo kruszącą się ze względu na wyjątkowo zły gatunek skały, wyrównano już nawet zaprawą, by ułatwić pracę rzeźbiarzowi. Mimo to z pierwotnego zamiaru pozostało niewiele. Wyrzeźbiono zaledwie górny pas dekoracji, tj. biografię idealną nad wejściem, przypominającą tekst znany z grobowca wezyra. Obydwa niższe pasy pozostały bez dekoracji. Natomiast motyw, który u sąsiada zajmował cały dolny rejestr, „przeniesiono” do wnętrza grobowca, powiększając go do znacznie większych rozmiarów. Jest to scena o symetrycznej kompozycji, ukazująca ośmiokrotnie właściciela grobu (ryc. 5-7). O ile jednak wezyr w tej scenie jest przedstawiony zawsze sam, kapłanowi-sekretarzowi towarzyszą zawsze członkowie jego najbliższej rodziny, jego żona (w odróżnieniu od wezyra miał tylko jedną) i męska progenitura (dwie córki przedstawiono na jednej z bocznych ścian).

Ta „fotografia rodzinna” stanowi dokładnie przemyślaną kompozycję, której celem było ustalenie i „spetryfikowanie” hierarchii w grupie progenitury męskiej. Najstarszy syn, *alter ego* i spadkobierca właściciela grobu, pojawia się aż w czterech segmentach ośmioczęściowej *carte de visite* i za każdym razem jest jedynym towarzyszem ojca (ryc. 6), podczas gdy każdy z sześciu młodszych synów ukazany jest tylko raz, zawsze jako jedna z dwu postaci umieszczonych obok ojca (ryc. 7).

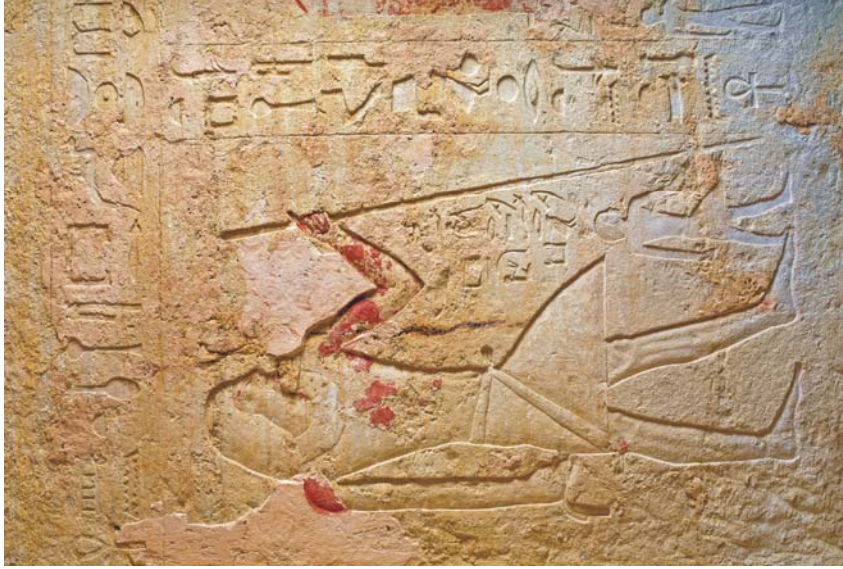
¹³ Myśliwiec, *Teologia polityczna ...*, „Nauka” 1/2004, 57, 62-63; Id., *Gdzie zbudowano ...*, „Nauka” 2/2006, 119; naukowe opracowanie tego zabytku złożono do druku w r. 2009: K. Myśliwiec and K.O. Kuraszkiewicz, with contributions by A. Kowalska, M. Radomska, T.I. Rzeuska, M. Kaczmarek, I. Kozieradzka, Z. Godziejewski and A. Zatorska, *Saqqara IV: The Funerary Complex of Nyankhnefertem*, Warszawa 2010.



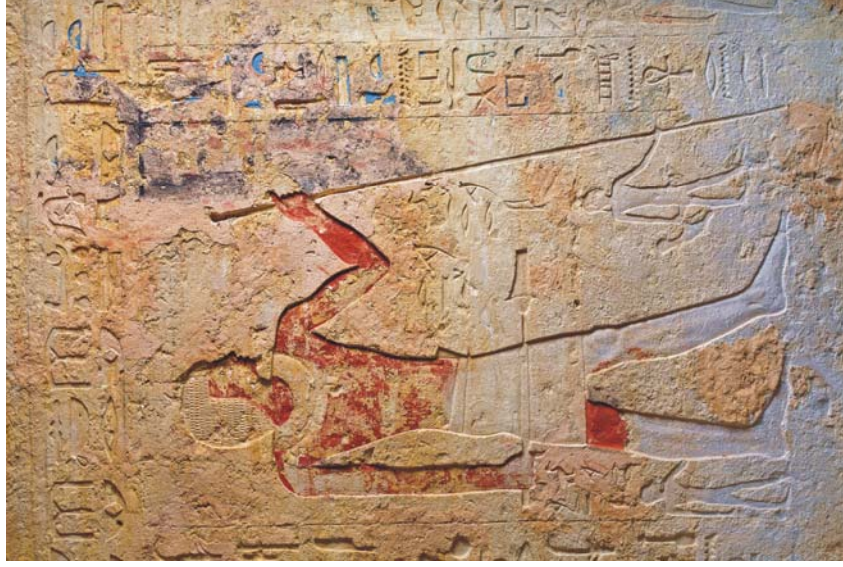
Ryc. 4. Nieukończona fasada grobowca kapłana i sekretarza królewskiego o imieniu Ni-anch-Nefertem (ok. 2250 p.n.e.), odkrytego w Sakkarze przez polskich archeologów w 2003 r. (fot. Maciej Jawornicki)



Ryc. 5. Wschodnia ściana kaplicy kultu w grobowcu kapłana. Sekwencja wizerunków właściciela grobu z synami i małżonką (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 6. Ni-anch-Nefertem z najstarszym synem (detal reliefu na ścianie wschodniej) (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 7. Kapłan z najmłodszymi synami (detal reliefu na ścianie wschodniej) (fot. Wojciech Wojciechowski)

Dominująca rola pierworodnego podkreślona jest też jego ikonografią: jako jedyny i tylko raz, w pierwszej scenie, stoi tak blisko ojca, że ich stopy nakładają się na siebie (ryc. 6). We wszystkich innych scenach zachowany jest dystans między ojcem i synami. Natomiast żona dostojnika nie zajmuje pozycji tak ważnej jak najstarszy syn. Przedstawiono ją wprawdzie dwa razy (jako postać kucającą) (ryc. 5), ale nie symetrycznie po obydwu stronach centralnej osi, jak przedstawiona była matka w grobowcu wezyra, lecz w dwu scenach następujących po sobie, i to zawsze w towarzystwie jednego z synów (ryc. 5). Treść i kompozycja całej sceny świadczą, o ile ważniejsza była rodzina (a szczególnie synowie) dla monogamicznego kapłana niż dla poligamicznego wezyra.

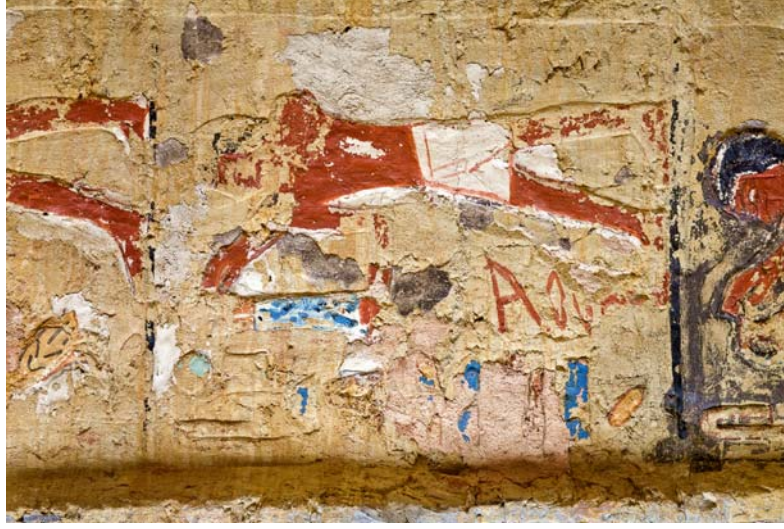
Mamy wszelkie powody sądzić, że właśnie stosunek właściciela grobu do rodziny był przyczyną zmiany pierwotnego założenia dekoracji, tj. przeniesienia sceny do wnętrza grobowca, umieszczenia jej na ścianie najbardziej eksponowanej (na wprost wejścia), powiększenie jej do rozmiarów całej ściany jako jedynej dekoracji tej ostatniej i wzbogacenie jej o wizerunki najważniejszych członków rodziny. Będąc niegdyś świadkiem kłótni rodzinnych w rodzinie „pośmiertnego sąsiada”, które doprowadziły do zniszczenia wizerunków synów w dekoracji grobowca wezyra, chciał zapewne uchronić własną rodzinę przed podobnym losem. Jego zapobiegliwość okazała się jednak bezskuteczna, czego dowodzą wizerunki młodszej progeneracji.

Uwagę zwraca, że aż trzech młodszych synów Temiego („piękne imię” Ni-anch-Nefer-tuma) nosiło to samo imię, Mereri („Ukochany”), w tym dwaj najmłodszy synowie przedstawieni jako dzieci (ryc. 7) w segmencie umieszczonym tuż obok wizerunku najstarszego brata (ryc. 6). Zadziwiająca jest ikonografia ojca w tej scenie: ubrany w ceremonialny, przylegający do ciała fartuszek, prezentuje się inaczej niż we wszystkich innych scenach tego grobowca (np. ryc. 5 i 6). W ręce trzyma berło, również nieobecne w innych scenach. Dlaczego właśnie najmłodszy synowie mieliby zasługiwać na szczególną uwagę ojca?

Okazuje się, że właśnie oni byli zarzewiem późniejszych problemów. Już jako dorośli, zapewne wkrótce po śmierci ojca, postanowili upomnieć się o swoje prawa i przeformować własną wersję porządku w rodzinie. Widać to wyraźnie w retuszach, jakich dokonano w płaskorzeźbionej dekoracji grobowca. W tejże wielocłonowej scenie zdobiącej ścianę wschodnią przerobiono wizerunek syna, który towarzyszy ojcu i matce w jednej z dwu scen centralnych (ryc. 5). Jest to szczególnie widoczne w towarzyszącej mu inskrypcji, która została wymłotkowana, a okaleczoną powierzchnię zagipsowano, by wypisać na niej czerwoną farbą imię Mereri. Nie ulega wątpliwości, że przeróbka miała miejsce z inicjatywy jednego z najmłodszych braci. Trudno byłoby zrozumieć i usprawiedliwić ten wandalizm nawet wówczas, gdyby starszy brat, którego imienia już nie poznamy, zmarł przedwcześnie. Także wtedy ikonoklasta byłby uważany za barbarzyńcę, który pozbawił zmarłego jego „ka”, czyli duchowego sobowtóra, za jakiego uważano przedstawienie zmarłego w egipskiej sztuce sepulkralnej.



Ryc. 8. „Ślepe wrota” ze stołem ofiarnym, wyrwanym z kontekstu przez starożytnych rabusiów, skonsolidowanym przez polskich konserwatorów i wstawionym w pierwotne miejsce przez archeologów (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 9. Fragment sceny przylegającej do „ślepych wrót”: ofiarnik niosący święte oleje, z późniejszą inskrypcją koloru czerwonego, zawierającą imię jednego z najmłodszych synów kapłana (Mereri) (fot. Wojciech Wojciechowski)

Natomiast w scenie wyrzeźbionej na przeciwległej, zachodniej ścianie kaplicy Ni-anch-Nefertema, obydwaj najmłodszy synowie o imieniu Mereri uwiecznili się wtórnymi napisami. Zachowały się one obok „ślepych wrót”, gdzie w pionowej sekwencji przedstawiono czterech ofiarników niosących święte oleje (ryc. 8). Ofiarnicy w dwu centralnych segmentach otrzymali wtórną identyfikację, gdy do każdego z nich dopisano imię Mereri (ryc. 9). Że nie była to część napisu oryginalnego, świadczy zarówno prymitywne wykonanie, jak też kierunek hieroglifów, odwrotny do ustawienia znaków w pozostałych inskrypcjach. Jeden z wtórnych napisów został wykonany tylko czerwoną farbą (ryc. 9), podczas gdy drugi jest wyżłobiony, ale wyjątkowo niestarannie.

Podobnym retuszom poddano też ofiarników w procesji ukazanej na północnej ścianie pomieszczenia. Równie niestaranną techniką, jak opisana wyżej, dwu z nich dopisano znów imię Mereri, przy czym jeden z nich otrzymał ponadto epitet „syn jego z jego ciała”. Obecność tego zwrotu, wywodzącego się z tytułatury dzieci królewskich w okresach wcześniejszych i zanikającego niemal zupełnie w czasach 6. dynastii, jest szczególnie diagnostyczna. Gdyby tu chodziło istotnie o dziecko lub dzieci, których pochodzenie pół- lub quasi-królewskie nie jest wykluczone, rozumielibyśmy, dlaczego właściciel grobu wystrojony jest tak uroczyście w scenie ukazującej go z najmłodszą „progeniturą”, przedstawioną jeszcze jako dzieci (ryc. 7). Trzeba jednak przyznać, że respekt dla królewskiej krwi miałby w tym wypadku odcień bolesnej ironii. Takiej sytuacji nie można wszakże wykluczyć, szczególnie kiedy przypomnimy sobie opisane wyżej rodzinne komplikacje wezyra Mereruki, postaci o wiele bardziej znaczącej niż Ni-anch-Nefertem.

Niezależnie od tego, jak wyglądały fakty w rodzinie każdego z dwóch dostojników, których grobowce odkryli niedawno polscy archeolodzy, są to świadectwa burzliwych czasów, kiedy konflikty polityczno-społeczne niweczyły ustalony od wieków porządek zarówno na dworze królewskim, jak i w rodzinach dworzan. Najnowsze badania nekropoli królewskiej w Sakkarze pozwoliły stwierdzić, że próby ratowania porządku publicznego doprowadziły do powstania i stopniowego rozrastania się grupy „strażników” różnego szczebla¹⁴, których funkcja może być porównana do służby bezpieczeństwa w upadających systemach totalitarnych naszych czasów.

Jednocześnie pojawiają się coraz liczniejsze znamiona ubożenia klasy urzędniczej. Nieco późniejsze z odkrytych przez nas kilkudziesięciu grobowców mają znacznie mniejsze rozmiary, a także uboższą architekturę i dekorację niż obydwie opisane mastaby z pierwszej połowy 6. dynastii. Coraz popularniejszym gatunkiem pochówku stają się grobowce zbiorowe, mające nawet ponad dwadzieścia szybów grobowych z komorami przeznaczonymi na ciała zmarłych, przy niewielkiej ilości kaplic kultowych w górnej części tych konstrukcji. Kosztowny sarkofag kamienny jest często zastępowany trumną

¹⁴ Kanawati, *Conspiracies...*, 14-24, 152-155.

drewnianą albo uplecioną z trzciny nilowej czy wręcz prostopadłościenną wnęką wyżłobioną w skale. Niemal wszystkie kamienne sarkofagi ustawione w komorach bogatszych grobów tego okresu pozostały nieukończone, jak np. ważący ok. 20 ton sarkofag z twardego wapienia, odkryty przez nas jesienią 2008 roku (ryc. 15)¹⁵. Nie zdążono nawet wydrążyć wnęki na pomieszczenie ciała zmarłego. Tylko w niewielu wypadkach poświadczony jest „luksus” gipsowego „płaszczka”, jakim spowito ciało zmarłego (ryc. 14).

Nie ukończono też budowy i dekoracji większości kaplic w grobowcach tworzących jeden kompleks z mastabami Merefnebefa i Ni-anch-Nefertuma, opisanymi w tym artykule. W kaplicy przylegającej do grobu tego ostatniego, zdążono zaledwie wyrzeźbić „biografię idealną” na nadprożu, a kolejne pomieszczenia nie mają żadnej dekoracji. Nie ma też pewności, czy były kiedykolwiek użyte. Znajdowane w ich zasypie szkielety mogą być już ubogimi pochówkami z tzw. Pierwszego Okresu Przejściowego.

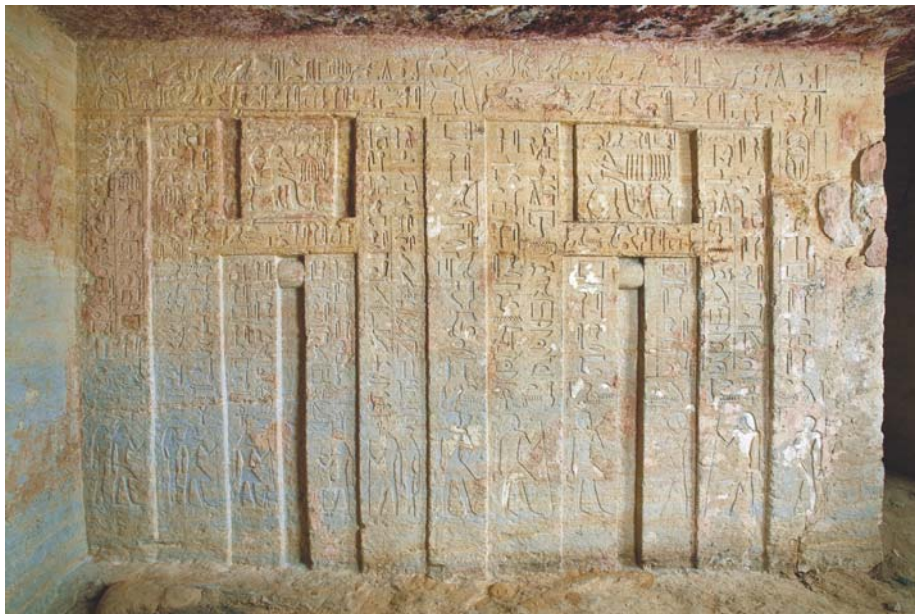
Innym znamiem ostatniej dynastii Starego Państwa, szczególnie jej fazy schyłkowej, jest brak respektu dla budowli sakralnych i sepulkralnych okresu wcześniejszego. Coraz częściej bloki kamienne dekorowane wspinałymi płaskorzeźbami, pochodzące nawet z królewskich okręgów grobowych, np. Dżesera, traktowane są jako budulec i używane wtórnie, np. dla wypełnienia posadzki w budowlach późniejszych. Praktyki takie nie były obce nawet członkom rodziny królewskiej, jak wskazuje np. blok z imionami Dżesera, pochodzący niewątpliwie z okręgu grobowego tego faraona, w początkach 6. dynastii wyjęty z pierwotnego kontekstu i wstawiony w posadzkę jednej ze świątyń przy piramidzie faraona Teti¹⁶. Taki sam los spotkał ogromny, pięknie dekorowany, wykonany z drewna harpun rytualny, który polscy archeolodzy znaleźli w podziemnej krypcie używanej za czasów 6. dynastii¹⁷. Dokładna analiza tego obiektu pozwala datować go również na czasy Dżesera, choć nie sposób sprecyzować, do jakiego kontekstu pierwotnie należał.

Taki stosunek do obiektów sakralnych świadczy o upadku autorytetów, nawet bogów, do których należeli przecież zmarli faraonowie. Szczególne znamiona tego upadku znajdujemy znów w opisanym wyżej grobowcu Ni-anch-Nefertuma.

¹⁵ F. Welc, *The Process of Installing a Stone Sarcophagus in the Burial Chamber of an Old Kingdom Shaft*, avec l'appendice par T. I. Rzeuska, *Pottery from the Shaft No. 113 and Its Burial Chamber*, *EtTrav* 23, 2009 (w druku).

¹⁶ Z. Hawass, *A fragmentary monument of Djoser from Saqqara*, *JEA* 80, 1994, 45-56; Id., *Recent discoveries in the pyramid complex of Teti at Saqqara*, [w:] M. Bárta and J. Krejčí (wyd.), *Abusir and Saqqara in the year 2000*, *Archiv Orientalni Supplementa IX*, Prague 2000, 416; Katalog wystawy *Egyptian Art in the Age of the Pyramids*, The Metropolitan Museum of Art, New York 1999, 171.

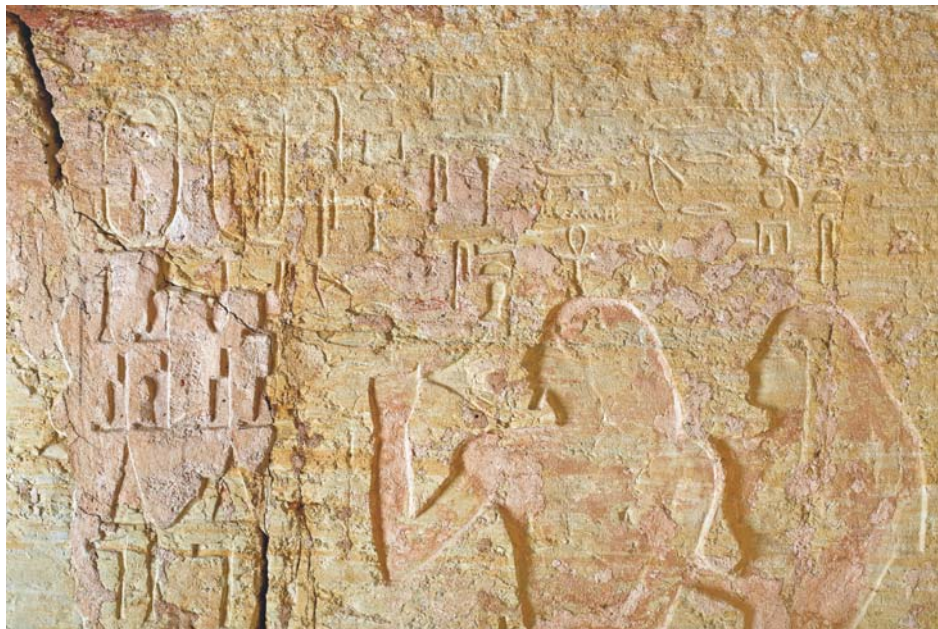
¹⁷ K. Myśliwiec, *Le harpon de Sakkara*, [w:] H. Györy (wyd.), *Mélanges Offerts à Edith Varga: "le lotus qui sort de terre"*, *Bulletin du Musée Hongrois des Beaux-Arts Supplément* – 2001, Budapest, 395-410.



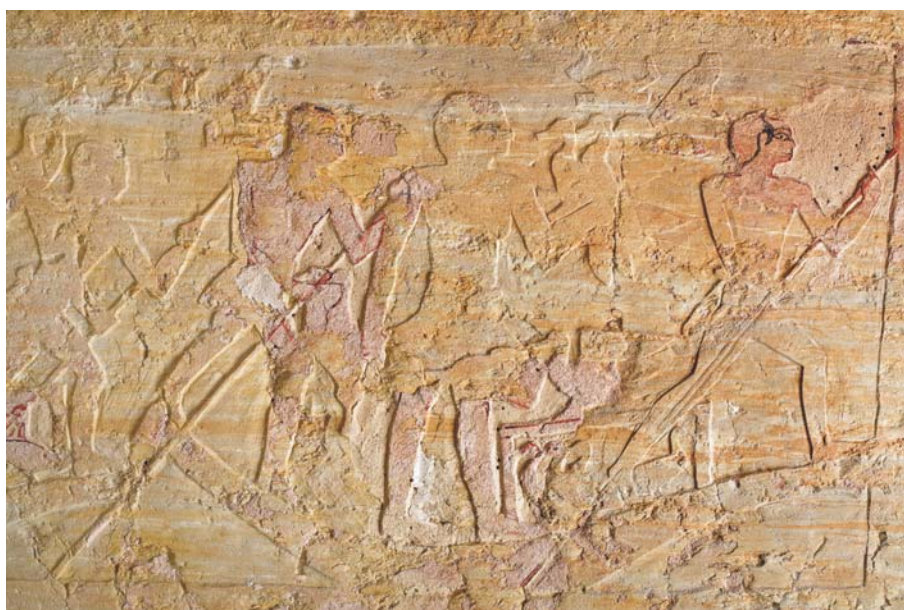
Ryc. 10. Podwójne „ślepe wrota” w zachodniej ścianie kaplicy grobowej Ni-anch-Nefertuma, wyrzeźbione w końcowej fazie dekoracji grobowca (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 11. Fragment inskrypcji na podwójnych „ślepych wrotach”: tzw. piękne imię (Temi) właściciela grobu ze znakiem hieroglificznym przedstawiającym sanie, a wystylizowanym intencjonalnie na hieroglif przedstawiający fallusa (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 12. Inskrypcja hieroglificzna na południowej ścianie kaplicy, w scenie ukazującej właściciela grobu z małżonką; niestaranny modelunek znaków i stylizacja podobna jak w napisie na „ślepych wrotach” (ryc. 11) (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 13. Nieukończony relief na południowej ścianie kaplicy: przedstawienie łodzi papirusowej ze śladami szkiców poprzedzających modelunek rzeźbiarski (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 14. Fragment gipsowej maski z twarzy zmarłego, odkrytej w jednym z grobów ze schyłkowej fazy Starego Państwa (fot. Wojciech Wojciechowski)



Ryc. 15. Niewykończony sarkofag kamienny wagi ok. 20 ton w komorze grobowej z końca Starego Państwa (fot. Wojciech Wojciechowski)

Płaskorzeźby zdobiące południową i zachodnią ścianę jego kaplicy kultowej wykonywane były prawdopodobnie jako ostatnie, na co wskazuje ich wyjątkowo niestaranne, pospieszne opracowanie. W odróżnieniu od północnej części kaplicy, gdzie reliefy pokryte są bogatą polichromią¹⁸, pomieszczeń w południowej części nigdy nie tknęła ręka malarza, a płaskorzeźbę pozostawiono w różnych fazach modelunku, z licznymi śladami pierwotnego szkicu, który prowadził rękę rzeźbiarza (ryc. 13).

Podwójne „ślepe wrota” w południowej części ściany zachodniej (ryc. 10) są najlepszą ilustracją procesu twórczego. Widać wyraźnie, że mistrz sztuki rzeźbiarskiej wykonał tu tylko fragment dekoracji, resztę pozostawiając praktykantom. Ci ostatni potraktowali swoje zadanie nadzwyczaj nonszalancko, nie tylko deformując klasyczny kształt hieroglifów, ale także zmieniając ich orientację i stylizując je niekiedy w sposób humorystyczny, a nawet obsceniczny. Ich dowcip znalazł wyraz szczególnie w różnych grafich imion właściciela grobu. Występujący w nich znak o wartości fonetycznej „*tem*”, mający kształt sań, został wystylizowany na hieroglif przedstawiający fallusa (ryc. 11 i 12). Grafia taka występuje tu zawsze w napisach towarzyszących wyobrażeniom kapłana z małżonką i ich najstarszym synem, co jest świadectwem kpiny i lekceważącego stosunku do całej „filozofii rodziny”, precyzyjnie wykonanej wcześniej i niezwykle starannie przedstawionej na ścianie wschodniej, o której była już mowa. Rzeźbiarze przedrzeźniający poprawność swojego mistrza, zapewne lojalnego wobec pomysłów właściciela grobu, czuli się tak bezkarni, że na koniec przerobili w tym samym duchu nawet fragment wykonanego wcześniej napisu w miejscu najbardziej widocznym, na nadprożu w fasadzie grobowca. Skuli wspomniany wyżej znak, a jego elegancką, klasyczną formę zastąpili hieroglifem zdeformowanym i wykonanym szczególnie niestarannie.

Te i inne imponderabilia są świadectwami zupełnego upadku autorytetów w społeczeństwie o zaburzonej hierarchii. Archeolog badający tę nekropole odślania na każdym kroku z jednej strony znamiona strachu przed jutrem w atmosferze skrajnej nieufności do najbliższego otoczenia, z drugiej zaś oznaki cynizmu i brutalizacji stosunków międzyludzkich.

Do zupełnego rozkładu struktur scentralizowanej władzy pod koniec 6. dynastii przyczyniły się dodatkowo drastyczne zmiany klimatu, jakie miały miejsce w Egipcie pod koniec III tysiąclecia p.n.e.¹⁹. Liczne są świadectwa jego postępującego osuszenia: niski poziom wód Nilu, brak życiodajnych wylewów, migracje ludności w kierunku Doliny Nilu, okresy głodu i kłopotów z redystrybucją żywności, korupcja i frustracja spo-

¹⁸ Np. „ślepe wrota” na ścianie zachodniej, zobacz przypis 11 powyżej.

¹⁹ S.J. Seidlmayer, *Historische und moderne Nilstände: Untersuchungen zu den Pegelabläufen des Nils von der Frühzeit bis in die Gegenwart*, Berlin 2001; M. Bárta, A. Bezdík, *Beetles and the decline of the Old Kingdom*, [w:] M. Bárta, H. Vymazalová (wyd.), *Chronology and Archaeology in Ancient Egypt (The Third Millennium B. C.)*, Prague 2008, 214-222.

leczna, wyrażająca się w buntach – wszystko to osłabiało autorytet faraona i skuteczność działania jego administracji. W rezultacie Egipt rozpada się na szereg mniejszych organizmów skupionych wokół prowincjonalnych ośrodków władzy.

Pierwszy Okres Przejściowy będzie trwał ponad sto lat (dynastie 7-10.), a ponowne zjednoczenie i odrodzenie potęgi państwa faraonów dokona się ok. 2000 r. p.n.e. w centrum politycznym położonym daleko na południe od Memfis, nazwanym później po grecku Tebami, a dziś noszącym nazwę Luksor. Od tego momentu okręg tebański przez stulecia pozostanie jednym z najważniejszych ośrodków politycznych i religijnych kraju.

The first fall of the Pharaonic state

Pharaonic Egypt blossomed during three periods called Old-, Middle- and New Kingdom. The first of these (ca. 2650-2150 B.C.) was the time when the greatest pyramids, tombs of subsequent pharaohs, were built. This was possible thanks to a perfect organization of the country's hierarchic administration. With time, systematically growing dynasties of noblemen became so powerful that they could compete with subsequent Kings. This led to political and social conflicts that became particularly dramatic in the times of Old Kingdom's last (5th and 6th) dynasties. Many symptoms of progressing disintegration of the Egyptian state have been recorded in the tombs of 6th Dynasty noblemen discovered recently by Polish archaeologists in Saqqara, west of the pyramid of Djoser. The article summarizes these discoveries with respect to the country's political, social and moral decline, which finished with the first collapse of central power.

Key words: Pharaonic state, disintegration of the Egyptian state, Old Kingdom, pyramid, mastaba, dynasties of noblemen, Polish archeologists in Saqqara, tombs of Mernefer and Nyankh-Nefer-tem, Mernefer-sons of Ny-ankh-Nefer-tem, graphic jokes of Egyptian sculptors, hieroglyph *tem*